

Bogatynia, dnia 12.08.2025r.

**Sejm RP,
Ministerstwo Sprawiedliwości,
Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej**

Petycja o zmiany w przepisach dotyczących obowiązku alimentacyjnego

Zwracam się z prośbą o rozważenie zmian w przepisach dotyczących obowiązku alimentacyjnego, jak poniżej:

1. Wykreślenie z Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego Atr. 135, § 1 i zastąpienie jego dotychczasowej treści treścią w brzmieniu:

„Zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego.

Usprawiedliwione potrzeby dziecka to:

Potrzeby podstawowe:

Wyżywienie, odzież, obuwie, środki higieny, leki, opieka medyczna, koszty związane z mieszkaniem (koszty kredytu mieszkaniowego czy wynajmu, czynszu, mediów w podziale na osoby zamieszkujące dane miejsce zamieszkania).

Potrzeby edukacyjne: koszty związane z nauką (szkoła, podręczniki, przybory szkolne, zajęcia dodatkowe, przedstawienia szkolne i wycieczki, składki szkolne, korepetycje, rozwój zainteresowań i talentów).

Potrzeby rozwojowe:

Rozrywka, wypoczynek, wyjazdy wakacyjne, zajęcia sportowe, hobby, rozwój osobisty, zakupy jednorazowe (sprzęt sportowy i elektroniczny i jego serwis, koszty wyposażenia mieszkania).

Szczególne potrzeby:

W przypadku chorób lub niepełnosprawności, koszty związane z leczeniem, rehabilitacją, specjalistyczną opieką i ewentualnymi dodatkowymi potrzebami.”

2. Wprowadzenie nakazu dla sędziów stosowania tablic alimentacyjnych ze zaktualizowanymi kosztami utrzymania dziecka przy ustalaniu wysokości alimentów. Dodatkowe kwestie, które mogą mieć wpływ na wysokość alimentów (ich zmniejszenie lub zwiększenie) oceniane tylko i wyłącznie na podstawie dokumentów, rachunków i zaświadczeń a nie na podstawie zeznań osób zainteresowanych, których nie można zweryfikować bez udokumentowania. Ustalanie zarobków

rodziców biorąc pod uwagę również roczne rozliczenie PIT a nie tylko zaświadczenie o średnich miesięcznych zarobkach, które nie obejmują wszystkich świadczeń wypłacanych przez pracodawcę.

3. Dopisanie do Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego zapisu o automatycznej, corocznej rewaloryzacji alimentów co najmniej o wysokość średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem publikowanego corocznie przez GUS.

Uzasadnienie:

Ad 1. Kosztów za wynajem mieszkania albo raty kredytu za mieszkanie czy czynszu ogólnie nie można wliczyć do alimentów – koszt raty kredytu mieszkaniowego i czynszu znacznie obniża moją zdolność finansową (jest to 1 240,00 zł miesięcznie rata kredytu i około 400,00 zł czynszu miesięcznie – wynajem mieszkania w moim mieście byłby jeszcze droższy), więc jasnym jest, że nie jestem w stanie finansowo zapewnić dzieciom tyle co ich ojciec, a ojcu dzieci odchodzą koszty związane z tym, żeby dzieci miały gdzie mieszkać. Gdybym mieszkała sama to zapewne w kawalerce a nie w trzypokojowym mieszkaniu, które jest znacznie droższe. Poza tym jedni sędziowie wliczają te koszty wynajmu czy kredytu mieszkaniowego i czynszu do alimentów a inni nie, czemu mają taką dowolność przecież to jest ogromna różnica. W kalkulacji alimentów brakuje też miejsca dla zakupów jednorazowych, które zawsze w ciągu roku występują np. meble, sprzęt sportowy i elektroniczny i jego serwis, koszty wyposażenia mieszkania i remonty mieszkania.

Ad2. Nie ma stworzonych jakichś konkretnych wytycznych odnośnie wysokości alimentów a sędzia ma pełną swobodę w ustalaniu wydatków jakie rodzice powinni ponosić na dzieci – wystarczyłaby tabela z wiekiem dziecka i odniesieniem wysokości zarobków rodzica i proporcjonalną procentową wysokością alimentów (chodzi o dany standard życia przy danych zarobkach do jakiego przyzwyczajone są dzieci), żeby była chociaż jakaś kwota wyjściowa, jakieś odniesienie, przecież osoby, które zarabiają więcej też więcej wydają na życie i kupują produkty lepszej jakości. Podane przeze mnie w toku rozwodu kwoty ponoszone na miesięczne koszty leczenia, zajęcia dodatkowe, rozrywkę, media, wakacje sędzia ogólnie zaakceptowała (przedstawiłam na to rachunki) ale czemu sędzia miała taką swobodę w ustalaniu moich wydatków na wyżywienie dzieci, skąd ona może wiedzieć jak dużo jedzą moje dzieci i jakiej jakości produktów używamy. Sędzia zasądziła koszty wyżywienia po 600,00 zł miesięcznie na 9 latka i 600 zł na 14 latka. Mówiłam, że te wydatki są dwukrotnie większe ale sędzia uznała inaczej.

Sędziowie kierują się zasadą, że oboje rodzice powinni żyć na dzieci tyle samo. Dzieci są przy mnie cały czas (spotkania ojca z dziećmi są bardzo sporadyczne i krótkie, nie zabiera ich na wakacje ani na nocowanie u siebie), mąż nie zajmuje się dziećmi i pracuje na zmiany, może w ten sposób zarabiać więcej, a ja ze względu na stałą opiekę nad dziećmi, nie mogę podjąć drugiej pracy, ani pracować na zmiany. W moim przypadku sędzia wprawdzie ustaliła, że ojciec dzieci będzie płacił około 60% wydatków, ale przy tak niskiej kwocie alimentów to nie rekompensuje dzieciom nieobecności ojca a mi nie rekompensuje trudu samodzielnego wychowania dwójki dzieci. Z jednej strony dzieci powinny mieć standard życia nie niższy niż ojciec a z drugiej strony sędzia może stwierdzić, że to nieuzasadniona potrzeba np. miesięczne wyżywienie dziecka na poziomie wyższym niż za 600,00 zł – dlaczego sędzia może mieć taką swobodę ?, to są poważne i odpowiedzialne decyzje, mające wpływ na życie rodziny przez lata.

Cieszę się, że tablice alimentacyjne, które ostatnio utworzyło Ministerstwo Sprawiedliwości, zawierały w końcu rzeczywiste koszty wychowania dziecka i mam nadzieję, że będą dobrym początkiem do ustalania godnych alimentów w Polsce i w mojej ocenie były one prawidłowo sporządzone. Wychowanie dziecka kosztuje i jeśli ojciec dziecka nie zapłaci godnych alimentów to matka musi kombinować i znaleźć pieniądze, żeby wystarczało na wszystkie potrzeby dzieci. W końcu zostało policzone ile kosztuje wychowanie dziecka, ojciec powinien łożyć na swoje dziecko tyle, żeby wystarczało na zaspokojenie jego potrzeb (i powinien zrobić wszystko, żeby na to zarobić)– sędzia zasądziła w moim przypadku takie stawki za wyżywienie dzieci, że ja teraz muszę pokrywać różnicę, żeby nasze dzieci nie były głodne. Dla porównania podam, że mój był

mąż w toku rozwodu udokumentował zarobki na poziomie 9 638,51 zł brutto i według w/w tablic alimentacyjnych, które zostały sporządzone na podstawie minimum socjalnego mąż płaciłby na młodszego syna 1 881,00 zł a na starszego 2 259,00 zł i ja właśnie w toku rozwodu oszacowałam swoje wydatki na dzieci na takim poziomie - moja propozycja alimentów wynosiła 4 000,00 zł na oboje dzieci (czyli wydatki na poziomie 8 000,00 zł miesięcznie) a sędzia orzekła, że uzasadnione wydatki na oboje dzieci to 4 800,00 zł (prawie o połowę mniej) zł czyli po 2400 zł na rodzica na oboje dzieci – to wychodzi 1 150 zł na 9 letniego syna (mąż płaci 1 400,00 zł bo sędzia zasądziła że ma to być około 60% - mąż nie zajmuje się dziećmi) i 1 240,00 na 14 letniego syna (mąż płaci 1 600,00 zł bo sędzia zasądziła, że ma to być około 60% - mąż nie zajmuje się dziećmi). Czyli przy średnich zarobkach męża 9 638,51 zł brutto, jest to netto 8 806,00 zł sędzia zasądziła, że koszt utrzymania dwójki dzieci to dla niego to 2 400,00 zł, były mąż płaci około 60 % kosztów wychowania dzieci więc jest to 3 000,00 zł i zostaje mu 5 800,00 zł netto plus premie i dodatki jakie dostaje w ciągu roku, nie stworzył możliwości mieszkaniowych dla dzieci i nie dokłada się do potrzeb mieszkaniowych dzieci jakie ja zapewniam bo nie ma takiego obowiązku wg sędzi. Ja udokumentowałam swoje zarobki na poziomie 6 000,00 zł netto – czyli płacę zasądzoną przez sędzię swoją część kosztów utrzymania dzieci (1 800,00 zł), ratę kredytu mieszkaniowego (1 240,00 zł), czynsz (około 400,00 zł) i powinno zostać mi 2 560,00 zł (a w rzeczywistości dokładałam z tego jeszcze do potrzeb dzieci). Kwoty wyliczonych przez sędzię kosztów utrzymania dwójki dzieci są po prostu tak oderwane od rzeczywistości, że trudno w to uwierzyć, że ktoś może uważać, że za kwotę 4 800,00 zł miesięcznie można w tych czasach wyżywić, ubrać, wysłać na kolonie, zabrać na wakacje, wycieczki, zapewnić rozrywkę, opłacić wydatki szkolne, zapewnić zajęcia dodatkowe, opłacić mieszkanie, media, zapewnić transport i zapewnić opiekę lekarską i środki higieny i zaspokoić potrzeby szczególne na średnim poziomie. Moje zarobki są średnie a męża wysokie, a nie na poziomie najniższej krajowej, dlatego więc dzieci miałyby nie korzystać z życia a ja miałabym im wszystkiego odmawiać.

W wyjaśnieniu wyroku dowiedziałam się również, że zasądzone kwoty alimentów nie muszą być policzalne i sędzia nie sporządziła jasnej i klarownej kalkulacji alimentów, rzucając tylko wybiórczo jakieś kwoty, nie wliczyła kosztów wywozu odpadów, które są liczone miesięcznie za osobę i napisała, że nasze wydatki za zużycie wody są za wysokie – przedstawiłam zaświadczenie ze Spółdzielni Mieszkaniowej z faktycznym zużyciem wody i w końcu nie określiła jaką kwotę ujęła w alimentach na ten cel. Dlatego sędzia może sobie pozwalać na coś takiego, przecież takie wyliczenie powinno zawierać wszystkie koszty, być jasne i klarowne. Ponadto nikt nie kontroluje pracy sędzi i ich błędy są kompletnie bezkarne.

Ponadto problemem jest to, że samotne matki często nie stać np. na wynajęcie mieszkania, sfinansowanie dziecku zajęć rozwijających jego zdolności, czy na wyjazdy wakacyjne, ojcowie się do tego nie dokładają i matka wtedy nie ma rachunków ani argumentów do wykazania podczas ustalania alimentów a gdyby alimenty były zasądzone głównie na podstawie tablic alimentacyjnych i zarobków rodzica to dzieci miałyby równe szanse na godne życie i rozwijanie swoich talentów, wypoczynek, rozrywkę itd. Sędzia widzi nas chwilę na sali sądowej, rachunki może wziąć pod uwagę albo i nie, ludzie kłamią zeznając i nie zawsze da się to zweryfikować na sali sądowej, sędzia nie jest w stanie ocenić sytuacji w ten sposób i zdecydować sprawiedliwie o tym kogo na co będzie stać przez następne lata - tablice alimentacyjne są niezbędnym narzędziem do oceny sytuacji materialnej rodzica i zapewnienia dziecku bytu proporcjonalnie do możliwości finansowych tego rodzica. Dodatkowe kwestie, które mogą mieć wpływ na wysokość alimentów powinny być oceniane tylko i wyłącznie na podstawie dokumentów, rachunków i zaświadczeń. Do ustalania zarobków rodziców powinny być brane pod uwagę roczne rozliczenia PIT- w zakładzie pracy moim i mojego byłego męża wielokrotnie i cyklicznie w ciągu roku wypłacane są nam premie okolicznościowe, świadczenia socjalne, jubileusze, które stanowią równowartość w moim przypadku około 30 % moich zarobków, a w przypadku byłego męża około 15% jego zarobków, są to duże pieniądze, które są nam corocznie wypłacane a zostały przez Sąd pominięte (są one ujęte w większości w rozliczeniu PIT a do zarobków średnich nie wykazuje się ich).

Ad.3 Alimony nie ulegają rewaloryzacji, przecież ceny rosną z roku na rok i to nie mało, wynagrodzenia za pracę, renty i emerytury podlegają rewaloryzacji a alimony nie. Tak kształtuje się na przestrzeni ostatnich lat średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem publikowany corocznie przez GUS na przykładzie kwoty przyjmowanej przez sędziów jako odnośnik do kosztów miesięcznego wyżywienia dziecka w wieku szkolnym:

w 2019 roku - 600,00 zł

w roku 2019 wzrost o 2,30% – w roku 2020 należy przyjąć 613,80 zł

w roku 2020 wzrost o 3,40% - w roku 2021 należy przyjąć 634,67 zł

w roku 2021 wzrost o 5,10% - w roku 2022 należy przyjąć 667,03 zł

w roku 2022 wzrost o 14,40% - w roku 2023 należy przyjąć 763,08 zł

w roku 2023 wzrost o 11,40% - w roku 2024 należy przyjąć 850,00 zł

w roku 2024 wzrost o 3,16 % - w roku 2025 należy przyjąć 876,86 zł.

Jak widać w latach 2021-2023 nastąpił ogromny wzrost cen i koszty wychowania dziecka powinny być z roku na rok rewaloryzowane. Istnieje ogromna potrzeba zaktualizowania składowych alimentów, w moim przypadku sędzia stwierdziła, że w 2024 roku koszt wyżywienia zarówno dla 9 letniego jak i dla 14 letniego syna to 600 zł/ m-c, a na odzież i obuwiu odpowiednio 100 i 200 zł (koszty te dzielą się na dwoje rodziców - to znaczy, że mój były mąż płaci po 300 zł miesięcznie na wyżywienie dzieci i na odzież i obuwiu na jednego syna 50 zł a na drugiego 100 zł przy zarobkach 9 638,51 zł brutto) w 2024 roku, słyszę że takie stawki są przyjmowane do alimentów bez zmian od wielu lat i inflacja nie jest tu w ogóle brana pod uwagę. W tej chwili ceny żywności są tak wysokie, że 300,00 zł wydaję na średniej wielkości zakupy dla dzieci, które wystarczają na około 4 dni. Wysokość Świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego została zaktualizowane w 2024 roku po 16 latach, teraz aktualizacji wymagają przyjmowane do kalkulacji kosztów wychowania dziecka przez sędziów stawki za wyżywienie, odzież i obuwiu oraz środki higieny.

Podsumowując - samotnie wychowuję dwójkę dzieci, z niewielkim sporadycznym wsparciem ojca, alimenty które otrzymuję nie zabezpieczają potrzeb dzieci (sędzia ustaliła je według swojego uznania a nie według rzeczywiście ponoszonych przeze mnie kosztów) i nie pozwalają na ich życie na poziomie sprzed rozvodu, muszę płacić w całości ratę kredytu mieszkaniowego i czynsz a gdyby nie pomoc mojej mamy i świadczenie „800,00 +” nie byłabym w stanie mieszkać z dziećmi samodzielnie, brakuje mi pieniędzy na zakupy jednorazowe, takie jak meble, sprzęt sportowy i elektroniczny i jego serwis, remonty mieszkania – które też nie wliczają się do alimentów. Ponadto alimenty nie podlegają waloryzacji z roku na rok, a moje opłaty za mieszkanie i media co roku wzrastają, ceny opieki lekarskiej i usług medycznych także rosną w szybkim tempie, ceny wypoczynku i rozrywki również. Na szczęście mój były mąż ze swojej własnej inicjatywy zaczął się więcej dokładać do potrzeb dzieci widząc, że kwota zasądzonych alimentów znacznie odbiega od kosztów jakie generują dzieci.

Wniosek nasuwa się jeden - matka z dziećmi jest zdana na siebie i nie dość, że jest w ciężkiej sytuacji bo jest sama i trudy wychowania dzieci głównie spoczywają na niej, to jeszcze nie może liczyć na wsparcie Sądu bo prawo nie stoi po jej stronie. Zwracam się więc z prośbą o zaktualizowanie przepisów, tak aby były korzystne dla rodzica, przy którym zostają dzieci po rozwodzie (żeby rodzic ten miał zabezpieczone środki finansowe na wychowanie dzieci i mógł się nimi spokojnie zajmować a nie był wysyłany do drugiej pracy), o aktualizację składowych alimentów oraz o aktualizację stawek składników kalkulacji zgodnie z obowiązującymi aktualnie cenami dóbr i usług oraz włączenie w skład alimentów kosztów wynajmu, lub zakupu mieszkania, czynszu i zakupów jednorazowych oraz o coroczną automatyczną waloryzację alimentów.

Z poważaniem:

